

Wojna jest dobra dla biznesu

20 października 2018

Stosownie do powiedzenia „Wojna jest dobra dla biznesu” wiedza o planach wojennych USA i Wielkiej Brytanii jest cennym narzędziem w rękach inwestorów i spekulantów giełdowych.

Po zbombardowaniu Syrii w piątek 14 kwietnia 2018 r. (według czasu lokalnego) w poniedziałek rano na światowych giełdach wzrosła wartość akcji firm Lockheed Martin i BAE.

Philip May, mąż brytyjskiej premier Theresy May, jest dyrektorem wykonawczym grupy kapitałowej, która jest głównym posiadaczem akcji Lockheed Martin i British Aerospace (BAE).

„Fakt, że Philip May jest zarówno dyrektorem wykonawczym bardzo potężnej firmy inwestycyjnej, jak i osobą wtajemniczoną w poufne informacje pochodzące od premier – które po upublicznieniu znacząco wpływają na ceny akcji firm, w które jego firma inwestuje – sprawia, że w jego przypadku zachodzi rażący konflikt interesów” – stwierdził Tom D. Rogers w artykule „Wstrętny konflikt interesów – firma inwestycyjna męża Theresy May dokonała «finansowego zabójstwa» w rezultacie ataku bombowego na Syrię” z 17 kwietnia 2018 roku.

Inscenizacja ataku na Syrię

Pentagon nakazał rozmieszczenie sił morskich we wschodniej części Morza Śródziemnego, a brytyjski rząd postawił bombowce Royal Air Force w stan gotowości. Dodatkowo ku wschodniemu wybrzeżu Morza Śródziemnego zmierzał lotniskowiec USS Truman.

W odpowiedzi na to Rosja zarządziła w środę przed atakiem Stanów Zjednoczonych manewry u wybrzeży Syrii. Rosyjskie Ministerstwo Obrony ostrzegło, że zareaguje swoim najnowocześniejszym systemem obrony przeciwrakietowej S-400 nie tylko przeciwko rakietom JASSM i Tomahawk, ale także

przeciwko koalicyjnym okrętom wojennym, myśliwcom odrzutowym i bombowcom rozmieszczonym we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Podczas gdy opinia publiczna była przekonana, że wkrótce dojdzie do poważnej konfrontacji między Rosją i koalicją kierowaną przez USA, co mogłoby mieć katastrofalne konsekwencje, garstka urzędników z wyższych sfer rządowych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uzyskała szczegółowe informacje i termin ataku rakietowego na Syrię, który nastąpił po zamknięciu światowych giełd w piątek wieczorem 14 kwietnia czasu lokalnego. Dobrze wiedzieli, że nie dojdzie do konfrontacji między Rosją i dowodzonymi przez USA siłami koalicji.

Czy Philip May otrzymał tajne informacje od swojej żony premier Wielkiej Brytanii Theresy May? Czy wiedział, jaki będzie przebieg i wynik ataku z 14 kwietnia na Syrię? Czy ta informacja została również udostępniona garstce kumpli prezydenta Trumpa, członkom rodziny i partnerom z Wall Street? Czy prezydent Francji Emmanuel Macron, który ma powiązania z grupami finansowymi, podzielił się niektórymi z tych tajnych informacji ze swoimi przyjaciółmi finansowymi, w tym z Rothschildami i Goldman Sachsem?

Tajna umowa z Rosjanami

Podczas gdy kilku urzędników wyższego szczebla z USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz ich finansowi kumple wiedzieli, co się wydarzy, zdecydowana większość finansistów nie miała takiej wiedzy. Nie wiedzieli, czy postawić zakłady na lotnictwo i obronę, w tym na firmy Lockheed Martin, Raytheon itp.

Zgodnie z tajną umową z Rosją koalicja miała nie atakować jej aktywów wojskowych, w zamian za co Rosja obiecała nie reagować militarnie na jej działania.

Ten atak został zainscenizowany. Nie było żadnego konkretnego

celu wojskowego. Czy była to „ratująca twarz” operacja propagandowa mająca na celu zwiększenie poparcia społecznego dla prezydenta Trumpa?

Przeciwno trzem celom uzgodnionym z Rosjanami skierowano ponad 100 pocisków. Urzędnicy z USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz ich finansowi kumple nie tylko wiedzieli, kiedy nastąpi atak, ale znali także tajne informacje na temat wyniku tych ataków, które zostały starannie wynegocjowane z Rosją.

Syryjski system obrony powietrznej odpowiedział na te ataki sprzętem pochodzącym z czasów Związku Radzieckiego. Media ogłosiły ten atak jako „sukces” i w poniedziałek rano po otwarciu głównych rynków akcji akcje koncernów Lockheed Martin, Boeing, Raytheon i BAE gwałtownie poszybowały w górę.

Gdyby Rosja skutecznie odpowiedziała, celując w amerykańskie okręty wojenne i strącając koalicyjne myśliwce, wynik byłby zupełnie inny. Najprawdopodobniej akcje Lockheed Martina, Boeinga, Ray-theona, BAE itp. poleciałyby w dół na łeb na szyję.

Czy garstka potężnych finansistów dysponowała tajnymi informacjami (przekazanymi im przez wysokich rangą urzędników), które pozwoliły im przewidzieć wynik i postawić na wzrost wartości akcji czołowych firm zajmujących się obronnością, w tym Northrop Grumman, Lockheed Martin, BAE, Raytheon i Boeing?

Raytheon produkuje pociski samo-sterujące dalekiego zasięgu Tomahawk, które zostały wykorzystane w ataku na Syrię, a Lockheed Martin JAMM-y.

Wojna, polityka i handel wykorzystujący poufne informacje

Handel poufnymi informacjami stanowi rutynowy proces wzbogacania się finansowych elit. Potężni finansowi gracze

mają dostęp do informacji dotyczących kluczowych decyzji politycznych i wojskowych (np. poprzez różnego rodzaju powiązania z politykami).

Wiedza premier Wielkiej Brytanii, na przykład na temat decyzji dotyczących Brexitu, także stanowi nieoceniony instrument w rękach finansistów i spekulantów giełdowych.

Konflikt interesów i skorumpowana polityka odgrywają kluczową rolę w czerpaniu zysków z handlu poufnymi informacjami.

Z ostatniej chwili

Pięć dni po ataku na Syrię z 14 kwietnia Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych nagrodziły firmę Lockheed Martin kontraktem o wartości prawie miliarda dolarów na budowę nowego hipersonicznego pocisku samosterującego. Czy USA się spóźnia? Pocisk hipersoniczny jest już częścią rosyjskiego arsenału wojskowego.

Tak, „wojna jest dobra dla biznesu”. Ale jeśli wybuchnie między Rosją i USA, czy Lockheed Martin, BAE, Raytheon itp. nadal będą w stanie zgarniać wielomiliardowe zyski?

Autorstwo: prof. Michel Chossudovsky

Tłumaczenie: Nexus

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl